

PROJEKT „STOKROTKOWY DOM – REINTEGRACJA PROWADZONA W CISTOR W TORUNIU”

Od blisko trzech lat Polska jest członkiem Unii Europejskiej. To niewiele czasu, ale już widać pozytywne efekty z tego wynikające. Dzięki funduszom strukturalnym wiele dziedzin życia przeżywa rozkwit. Również w Toruniu powstają nowe inwestycje, nowe miejsca pracy, nowe możliwości zawodowego rozwoju. Miasto wypiękniało, większości jego mieszkańców żyje się lepiej i dostatniej.

Jest jednak, jak w każdej polskiej miejscowości grupa osób, która ma trudności z odnalezieniem się we współczesnej rzeczywistości, nie potrafiąca korzystać z unijnych dobrodziejstw. Grupę tę bardzo łatwo przeoczyć, bo nie pojawia się w mediach, nie demonstruje na ulicach. Na co dzień wolimy o niej nie pamiętać, nie myśleć, że są ludzie zepchnięci przez koleje życia na społeczny margines.

Tymczasem rzeczywistość osób dotkniętych wykluczeniem społecznym nie zmienia się. Owszem stopa bezrobocia systematycznie spada, ale uważna analiza danych pokazuje, iż prace zdobywają głównie osoby poszukujące jej krótko. Natomiast ciągle wysoki jest odsetek osób długotrwale bezrobotnych, co oznacza, że im dłużej tkwi się w tym „zaklętym kręgu” tym trudniej jest się z niego samodzielnie wydostać.

Właśnie, aby wesprzeć tę grupę osób i zaspokoić ich potrzeby powstało toruńskie Centrum Integracji Społecznej CISTOR, które jako Gospodarstwo Pomocnicze Urzędu Miasta Torunia funkcjonuje od 1 maja 2004r.

Centra Integracji Społecznej stanowią nowy element polityki społecznej i znajdują się na pograniczu rynku pracy i pomocy społecznej. W związku z tym stanowią ważny element integrujący i scalający działania instytucji obu obszarów.

Od sierpnia 2005 roku do sierpnia 2006, dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego z działania 1.5a, CISTOR realizował projekt „Stokrotkowy Dom – reintegracja prowadzona w CISTOR w Toruniu”. Kwota dofinansowania projektu wyniosła 926 975 zł co stanowiło ok. 60% wartości projektu.

Nazwa projektu „Stokrotkowy Dom” wzięła się od nazwy ulicy Stokrotkowej, przy której mieści się Centrum. Uczestnikami projektu było 40 mieszkańców miasta Torunia. Były to osoby dotknięte różnymi życiowymi problemami: długotrwałym bezrobociem, pobytem w zakładzie karnym, bezdomnością czy uzależnieniem. W tej grupie znalazła się m.in. pani Ewa, która uciekając od przemocy ze strony męża, zamieszkała z córką w Noclegowni Caritas. Była osobą bez pracy i realnej szansy na mieszkanie. Uczestniczką projektu była Pani Krystyna, która mając 56 lat, wykształcenie podstawowe i w dowodzie wpisany brak stałego miejsca zameldowania nie mogła przez wiele lat znaleźć pracy. Również pan Tomek,

który już od dawna mieszka w schronisku, zdecydował się na udział w programie, tak samo jak pan Krzysztof, który zgłosił się do nas tuż po przebytej terapii uzależnień i wielu innych, których życiorysy są równie zawile. Wspólną cechą wszystkich tych osób był długotrwały brak legalnej pracy, stąd – pomimo różnych doświadczeń i problemów – uczestnicy wspólnie brali udział w zajęciach grupowych z zakresu reintegracji społecznej i zawodowej.

Tak o sobie mówili uczestnicy na konferencji kończącej projekt: *Kiedy spotkał się pierwszy raz 1 września 2005 r., każdy z nas miał inne oczekiwania. Siedzieliśmy w sali audiowizualnej trochę stremowani, ale już od początku wiedzieliśmy, że nasza 40 jest wybrańcami – o miejsce w Centrum starało się ponad 200 osób. Liczyliśmy, że te 12 miesięcy pozwoli nam zdobyć nowe doświadczenie zawodowe potrzebne na rynku pracy, nowych przyjaciół, poznamy wielu nowych ludzi, wyrwiemy się z samotności, znajdziemy pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych i wsparcie, ale przede wszystkim każdy z nas myślał o zdobyciu pracy.*

Projekt „Stokrotkowy Dom” powstał w oparciu o wcześniejsze doświadczenia Centrum Integracji Społecznej „CISTOR” w pracy z osobami dotkniętymi wykluczeniem społecznym, a także z wykorzystaniem szczegółowej diagnozy zjawiska wykluczenia w Toruniu (m.in. opracowania Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Toruniu, Powiatowego Urzędu Pracy dla Miasta Torunia, Wydziału Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika). Dzięki temu wszystkie działania precyzyjnie dostosowane zostały do potrzeb beneficjentów projektu.

Wnioskiem z tych analiz był fakt, iż osoby podlegające wykluczeniu społecznemu potrzebują wsparcia w wielu sferach życia jednocześnie, że niezbędne jest traktowanie człowieka holistycznie. Nasze nowatorskie ujęcie polegało na tym, że wspieraliśmy uczestników jednocześnie w sferze:

- 1) zawodowej (podniesienie kwalifikacji poprzez szkolenia zawodowe teoretyczne i praktyczną naukę umiejętności zawodowych w czterech profilach zawodowych: budowlanym, porządkowym, opiekunów osób starszych i niepełnosprawnych oraz gastronomicznym),
- 2) społecznej (treningi interpersonalne, podnoszenie kompetencji społecznych, zajęcia z psychologiem, doradcą zawodowym, zajęcia z języków obcych, szkolenia komputerowe, zajęcia z przedsiębiorczości, alternatywne formy spędzania czasu wolnego min. wyjścia do kina, teatru, na basen)
- 3) rodzinnej (praca nad relacjami z członkami rodziny, wsparcie pracownika socjalnego, terapia uzależnień, zajęcia profilaktyczne).

Pan Bronek, przewodniczący samorządu uczestników powiedział: *Początkowo dla części z nas było trudno przyzwyczaić się do punktualności i dyscypliny. Dla osób, które nie pracowały przez długie lata,*

wstawanie na 7.30 rano było koszmarem. A narzucone tempo pracy powodowało, że po 15.30 byłeśmy padnięci. Musieliśmy przyzwyczaić nasze rodziny do nowego rozkładu dnia: obiad o innej porze, dodatkowe obowiązki dla członków rodziny, większa samodzielność dzieci.

(...) W dniach reintegracji społecznej mieliśmy trudności z otwarciem się przed innymi. Mówienie na warsztatach o swoich problemach i emocjach nigdy nie jest proste. Z czasem przychodziło nam to łatwiej, zaczęliśmy ufać sobie nawzajem. Z pomocą prowadzących inaczej zaczęliśmy patrzeć na różne sprawy: pokonywanie stresu, wartość pracy i rodziny, nasze miejsce w życiu.

Aby przełamać wyuczoną bezradność i życiową bierność stworzyliśmy Samorząd uczestników projektu. Odbyły się wybory władz samorządu, które proponowały różnego rodzaju zmiany, reprezentowały uczestników na zewnątrz, a także przyznawały nagrody „uczestników miesiąca” (dla tych, którzy wykazali się w danym miesiącu wyjątkową pracowitością i koleżeństwem). Uczestnicy wspominali: *Były pochwały i satysfakcja z wykonywanej pracy – pierwszy własnoręcznie dobrze wykonany remont, poczucie bycia potrzebnym osobie chorej w jej trudnej sytuacji, docenienie przez uczestników obiadów przygotowanych przez grupę gastronomiczną, zadowolenie mieszkańców osiedli z czystości i porządku. Nagrodą były comiesięczne paczki żywnościowe dla najlepszego uczestnika grupy. Pierwsze po latach zarobione pieniądze! Przykładowo grupa opiekunek wybrała się wtedy ze swoimi instruktorami na pizzę. Poczuliśmy, że fajnie jest być w grupie, nawiązały się sympatie i przyjaźnie, wspólnie obchodzone imieniny.*

(...)Zaczęliśmy wierzyć w siebie. Podniosła się nasza samoocena i nauczyliśmy się stawiać czoła naszym problemom. Przykładowo kilkoro z nas dzięki swojej aktywności i pomocy CISTOR-u ma już swój własny kąt.

W trakcie trwania projektu uczestnicy brali udział w zajęciach z zakresu doradztwa zawodowego, podczas których uczyli się aktywnie poszukiwać pracy. Sami dołożyliśmy wszelkich starań, by skutecznie wypromować naszych uczestników na toruńskim rynku pracy min. poprzez organizację seminarium dla pracodawców czy prezentacje naszego projektu w mediach i na konferencjach. Ponadto jak zauważyli sami uczestnicy ich wartość na rynku pracy podniosły teoretyczne szkolenia zawodowe: *Ważną dla nas sprawą jest ukończenie szkoleń zawodowych w swoich grupach profilowych. To była duża dawka wiedzy i umiejętności praktycznych potwierdzonych certyfikatem. Z takimi dokumentami czujemy się mocniejsi na rynku pracy.*

Zadbaliśmy również o czas wolny: uczestnicy otrzymywali bilety do kina, teatru czy planetarium, karnety na basen czy siłownię. Zorganizowano zabawę karnawałową dla dzieci uczestników, spotkanie wigilijne, „tłusty czwartek”, czy rodzinny piknik. W ten sposób beneficjenci uczyli się, że równie ważny,

jak dobrze wykonana praca jest efektywny wypoczynek. Docenili nasze starania w swoim przemówieniu: *Dodatkowym plusem były imprezy integracyjne. Wspólne wyjścia do teatru i opery, bilety dla rodzin do kina, basen, klub fitness. Miło będziemy wspominać wspólnie spędzoną wigilię, bal karnawałowy dla dzieci, czy piknik rodzinny na lotnisku. Poznaliśmy też historię i kulturę miasta, w którym żyjemy od lat podczas wycieczek z przewodnikiem.*

Przez cały okres trwania projektu realizowano szereg najróżniejszych działań promocyjnych: zaktualizowano i poszerzono treść strony internetowej CISTOR (www.cistor.pl); zrealizowano kilkunastominutowy film promocyjny; zaprojektowano i wykonano przeróżne gadżety (baner, foldery, zakładki, teczki); przeprowadzono cykl prezentacji multimedialnych dla przedstawicieli kilku instytucji miejskich, lokalnych mediów oraz studentów UIMK.

Uzupełnieniem wszystkich tych działań było prezentowanie projektu na różnego rodzaju targach oraz konferencjach min. konferencja „Rozwój Zasobów Ludzkich – doświadczenia wdrażania EFS w Polsce” zorganizowana przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego 27 marca w Warszawie, czy „Międzynarodowe Targi Projektów Grupy Wyszehradzkiej” w Budapeszcie.

Duże zainteresowanie naszym projektem wykazywały również lokalne media, czego konsekwencją było zwycięstwo p. Ewy Lewandowskiej z Bydgoskiego Oddziału Telewizji Polskiej w konkursie „Ludzka Twarz EFS” na najlepszy reportaż przedstawiający projekty realizowane w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. P. Lewandowska otrzymała pierwsze miejsce w kategorii EKRAN za reportaż telewizyjny opowiadający o losach uczestniczki Centrum.

Uczestnictwo w projekcie trwało rok. Te dwanaście wspólnych miesięcy minęło błyskawicznie, na naszych oczach zmieniało się życie naszych podopiecznych i ich spojrzenie na rzeczywistość. W efekcie nikogo z nas nie zaskoczyły rezultaty projektu: ok. 70 procent beneficjentów podjęło legalną pracę, podniosła się ich życiowa zaradność i społeczna dojrzałość. Poprawili swój status materialny i relacje rodzinne. Pani Ewa zdobyła mieszkanie i znalazła pracę jeszcze przed zakończeniem projektu, pani Krystyna dostała pracę w szpitalu jako salowa, Pan Tomek i Pan Krzysztof zostali zatrudnieni tuż po otrzymaniu certyfikatów, z kolei Pan Bronek pracuje na budowie. Pozytywnych historii było dużo, dużo więcej. Każdy kto chciał chwycić szansę – chwycił. Najprawdopodobniej gdyby nie „Stokrotkowy Dom” nie mieliby dziś pracy, kilka osób może dalej byłoby bez mieszkania.

Pani Marylka tak powiedziała na pożegnanie: *Nadszedł dzień otrzymania certyfikatu ukończenia programu. Zaczyna się kolejny etap w naszym życiu. Na pewno nie będzie nam łatwo, ale wierzymy, że damy sobie radę. Dzięki zdobytemu doświadczeniu zawodowemu i pracy nad sobą idziemy w życie mocniejsi.*